

ubiegłe 20 lat jest nie tylko niemoralny lecz też bezprawny. Zdarzały się przy tym też śmieszne incydenty. Powiedzieliśmy dzieciom, że gdyby ktoś z urzędu przyszedł pod naszą nieobecność – mają nie wpuścić do domu. Tak też się stało. Następnego dnia Kazik poszedł do urzędu. Najpierw wysłuchał gróźb oburzonego urzędnika, a następnie zapytał: Czy pan wie jaki jest pierwszy obowiązek urzędnika, gdy przychodzi na kontrolę? Urzędnik zbaraniał. Więc mu powiedział: okazać legitymację! Przy następnej kontroli już od furtki szli obaj urzędnicy z otwartymi legitymacjami...

Zaczęliśmy tę naszą wrocławską historię od budowy własnego domu. Trzeba jednak, choć pokrótce, opowiedzieć kiedy i jak trafiliśmy do Wrocławia.

Wanda – urodziła się w Jarosławiu. Jej ojciec jeszcze przed maturą⁵ wstąpił do Legionów Piłsudskiego. Po pierwszej wojnie pozostał w wojsku (specjalizował się w łączności) i jak to na ogół w wojsku bywa przenoszony był do różnych miejscowości (Jarosław, Przemyśl, Lwów). Po dość ciężkiej chorobie w 1937 roku został zwolniony z wojska, w stopniu kapitana. Podjął wtedy pracę w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie, a z rodziną zamieszkał w Milanówku. Wanda dopiero w Milanówku znalazła stałe koleżanki, bo poprzednio gdy się tylko zaprzyjaźniła – ojciec był przenoszony w inne miejsce.

Ojciec Wandy, Mieczysław Komarski, we wrześniu 1939 roku został, wraz z całym Ministerstwem, ewakuowany, po kilku jednak miesiącach wrócił przez „zieloną granicę” i osiadł w Lublinie, sporadycznie odwiedzając rodzinę w Milanówku. W Lublinie został szefem łączności lubelskiego Okręgu AK. Tamże już na początku listopada 1944 roku został aresztowany przez NKWD⁶.

Po zwolnieniu z więzienia Ojciec Wandy przeniósł się do Gdańska, gdzie w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych był naczelnikiem zabezpieczenia ruchu pociągów.

W czasie wojny Wanda uczyła się na tajnych kompletach, a ponadto należała do konspiracyjnego harcerstwa (Szare Szeregi). W końcu września 1945 r. wyjechała z Milanówka wraz z jedną harcerką do Prudnika (ówczesna nazwa Prądnik Opolski)⁷, a wróciła w listopadzie 1946 r. do rodziny mieszkającej już w Gdańsku. W Prudniku harcerki prowadziły szkołę z internatem dla dziewcząt. Uczennice pochodziły z różnych stron Polski i każda mówiła innym dialektem. Zadaniem harcerek przybyłych z Milanówka była integracja środowiska i nauczanie poprawnej polszczyzny. To był główny motyw wyjazdu Wandy. Był

⁵ Maturę zdał w dniu 24.03.1915 r. jako ekstern na podstawie specjalnego pozwolenia (reskryptu) C.K. Rady Krajowej w Białej z 9.03.1915 r.

⁶ Zob. m.in. Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944-1946, Oficyna Wydawnicza RYTm, Warszawa 1998, str. 101 (mylnie podano tam imię Wacław zamiast Mieczysław).

⁷ W Warszawie nikt nie wiedział gdzie jest „Prądnik Opolski”, więc bilety sprzedawano do Opola. Podróż z Warszawy do „Prudnika” trwała 3 dni częściowo w wagonach towarowych, a ostatni odcinek na dachu wagonu.